BIBLIOTEKA POSTSCRIPTUM POLONISTYCZNEGO, 2013 • 3
ISSN 1898-1593

ZORIANA BUŃ
Uniwersytet Śląski

Ukraińskie adaptacje poezji Herberta

Zbigniew Herbert – jeden z najwybitniejszych polskich poetów XX wieku, człowiek o wyjątkowym autorytecie moralnym i bogatej myśli intelektualnej. Jest laureatem wielu polskich i zagranicznych nagród literackich. Jego poezja została przełożona prawie na wszystkie języki europejskie. Co więcej, należy do najczęściej tłumaczonych polskich poetów w świecie. Wiersze wielkiego Mistrza ze Lwowa nie tracą swojej odkrywczej aktualności i zachwycają coraz to nowych czytelników nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach.

Recepcja twórczości Zbigniewa Herberta na Ukrainie jest dość specyficzna. Wśród odbiorców jego poezji na Ukrainie można wyróżnić dwa typy. Pierwszy z nich to odbiorca, który doświadczył reżymu totalitarnego, drugi zaś to ten, który nie ma w swej pamięci takiego doświadczenia. Dla tego pierwszego większość wierszy poety będzie posiadać antytotalitarny potencjał i będą one odbierane bardziej w skali narodowej niż osobistej. Przyczyną takiej interpretacji jest wspólne doświadczenie historyczne, które spotkało oba narody w XX wieku. Natomiast dla współczesnego młodego czytelnika, który nie ma doświadczenia totalitarnej struktury państwowej, poezja ta zawiera bardziej problematykę ogólnoludzką i odczytywana jest z minimalnym kontekstem historycznym. Nie bez powodu Mariusz Olbromski, autor przedmowy do jednego z ukraińskich wydań wierszy Herberta, zaznacza, że dzieło poety

> wymaga od czytelnika przygotowania, aby mógł zrozumieć liczne odnośniki kulturowe. Jednak ten wysiłek ma wartość budującą. Można chyba powiedzieć, że w jakimś sensie, każdy czytelnik ma „swego Herberta"[1].

[1] M. Olbromski, *Poeta wierności. Przedmowa*, w: Z. Herbert, *Wybrani Poezji*, przeł. W. Dmytruk, Wyd. Kameniar, Lwiw 2001, s. 15.

Postać Herberta na Ukrainie radzieckiej była prawie nieznana. Po wystąpieniach antyreżimowych na początku lat 70. ustanowiono zakaz czytania oraz upowszechniania jego twórczości. Później, ze względu na udział w ruchu „Solidarność", restrykcje te stały się jeszcze ostrzejsze. W latach 70. kilka wierszy Herberta pojawiło się w czasopiśmie literatury zagranicznej „Wseswit"[2]. Cenzura radziecka nie pozwoliła włączyć utworów Herberta do dwutomowej *Antolohiji polskoji poeziji* (*Antologii poezji polskiej*) opublikowanej w 1979 roku w Kijowie. Warto zaznaczyć, że redaktorem pierwszego tomu był znakomity tłumacz Hryhorij Koczur. Natomiast Dmytro Pawłyczko – jeden z najbardziej znanych tłumaczy Herberta na język ukraiński oraz były redaktor drugiego tomu owej antologii – zaistniałą sytuację opisuje w następujący sposób:

> Nie pozwolono mi włączyć utworów Zbigniewa Herberta i Wisławy Szymborskiej. Kiedy kijowscy cenzorzy odmówili mi, pojechałem do Warszawy, prosiłem o pomoc kierownictwo Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Natomiast tam się wyjaśniło, że takie sprawy muszę załatwiać w Konsulacie ZSRR. Zwróciłem się z pismem do Posła ZSRR w Warszawie. W odpowiedzi, która została przysłana do Kijowa, do cenzury, stwierdzono, że publikacja utworów Zbigniewa Herberta oraz Wisławy Szymborskiej na Ukrainie jest niepożądana[3].

Nazwiska poety nie znajdziemy również w *Sowieckom encykłopediczeskom słowarie* (*Radzieckim słowniku encyklopedycznym*) (1988) czy *Ukrajin's'kij literaturnij encykłopediji* (*Encyklopedii literatury ukraińskiej*) (1988). Z tego wynika, że wybitny twórca, który miał już za sobą liczne publikacje wierszy (debiutował przecież tomem *Struna światła* w 1956 roku), dla odbiorcy ukraińskiego był wciąż nieznany. Wyjątek stanowiło, o czym już wcześniej nadmieniłam, kilka wierszy o neutralnej wobec panującej władzy tematyce, które pojawiły się w literaturoznawczym czasopiśmie „Wseswit". Jego czytelnikami byli jednak raczej naukowcy niż przeciętni odbiorcy. Świadczy to o głębokiej świadomości cenzury radzieckiej, że wiersze poety miały wydźwięk antykomunistyczny. Taka sytuacja wskazuje

---

[2] Z. Herbert, *Poeziji*, „Wseswit" 1976, nr 5–6, s. 43–45. Korzystam również ze źródła: O. Nachlik, *Recepcja twórczości Zbigniewa Herberta na Ukrainie. Refleksje o człowieku i historii*, w: R. Cudak, red., *Literatura polska w świecie*, t. 3: *Obecności*, Wyd. Gnome, Katowice 2010, s. 243–253.

[3] D. Pawłyczko, *Moja antolohija polskoji poeziji*, w: D. Pawłyczko, red., *50 polskych poetiw. Antolohija polskoji poeziji*, przeł. D. Pawłyczko, Wyd. Osnowy, Kyjiw 2001, s. 7 [wszystkie tłumaczenia z j. ukraińskiego na j. polski – Z.B.].

> na strach, jaki miał reżym totalitarny przed prawdą Herberta i także na to, o ile łatwiejsze były dla niego polskie kajdany, gdyż przebywając w nich, udało mu się rozwinąć i zrealizować swój wielki talent[4].

W latach 90., kiedy Ukraina odzyskała niepodległość, poezja Herberta zaczęła docierać do szerszego grona czytelników. W 1995 roku w czasopiśmie „Wseswit" ukazało się kilka wierszy poety w tłumaczeniu Hryhorija Koczura[5], wcześniej już przywoływanego. Mniej więcej w tym samym okresie powstały także przekłady poezji Herberta sporządzone przez Stanisława Szewczenkę, które zostały opublikowane na łamach czasopisma „Wseswitnia literatura w serednich nawczalnych zakładach Ukrainy" („Literatura powszechna w szkołach średnich Ukrainy"), przeznaczonego dla nauczycieli[6]. W 1996 roku w periodyku „Forum" swoje tłumaczenia Herberta przedstawił ukraiński poeta Wasyl Machno[7]. Co więcej, w tymże roku zostało przez Machnę opublikowane pierwsze osobne ukraińskie wydanie wierszy poety *Struna switła. Perekłady i perespiwy z polskoji Wasyla Machna* (*Struna światła. Przekłady i przyśpiewy z języka polskiego Wasyla Machny*)[8]. W jednym z wywiadów Machno zaznacza, że

> w poezji Herberta jest dziwne połączenie słowiańskiej emocjonalności oraz racjonalizmu zachodniego, katolickiej i bizantyjskiej kultury, głębokiej myśli filozoficznej oraz ironicznego poglądu na świat[9].

Pośrednikiem między Herbertem a tłumaczem był polski literaturoznawca Bogusław Bakuła, który m.in. dostał pozwolenie poety na publikację jego wierszy w języku ukraińskim. Znany naukowiec był także autorem wstępu do owego wydania. Tłumaczenia Machny natomiast zostały bardzo skrytykowane przez innych tłumaczy Herberta na język wschodnich sąsiadów Polski. Szczególną uwagę temu zagadnieniu poświęcę w dalszej części artykułu.

---

[4] D. Pawłyczko, red., *50 polskych poetiw*…, s. 385.

[5] *Poety Polszczi w perekladi Hryhorija Koczura*, przeł. H. Koczur, „Wseswit" 1995, nr 8–9, s. 71–92.

[6] Z. Herbert, *Poeziji*, przeł. S. Szewczenko, „Wseswitnia literatura w serednich nawczalnych zakładach Ukrainy" 1996, nr 12, s. 58.

[7] Z. Herbert, *Poeziji*, przeł. W. Machno, „Forum" 1996, cz. 1, s. 61–66.

[8] Z. Herbert, *Struna switła. Perkłady i perespiwy z polskoji Wasyla Machna*, przeł. W. Machno, Lileja, Ternopil 1996.

[9] W. Machno, *Samotnist najbilszę blaho ludyny, kotra chocze zberehty sebe*: http://www.rastko.rs/rastko-ukr/umetnost/knjizevnost/studije/vmahno-intervju_ukr.html. [dostęp: 05.11.2012].

W 1996 roku powstała pierwsza za czasów niepodległości Ukrainy antologia współczesnej poezji polskiej *Tomu szczo wony suszci* (*Dlatego, że są*) Stanisława Szewczenki[10]. Twórczość Herberta reprezentowały jedynie cztery wiersze: *Przesłanie Pana Cogito*, *Dwie krople*, *Dom* i *Mama*. Cechą wyróżniającą ową antologię na tle pozostałych wydań była jej dwujęzyczność, która pozwala czytelnikowi porównać tekst oryginału z tłumaczeniem.

W drugiej połowie lat 90. przekłady Herberta najczęściej pojawiały się w „Niezależnym ukraińskim czasopiśmie kulturoznawczym »Ji«" we Lwowie. Olesia Nachlik zaznacza, że

> warto zaakcentować wagę tych wszystkich przekładów, ponieważ prawie przez 10 lat (od 1991 po 1998 rok) były one jedynym przejawem obecności poety w ukraińskim kręgu kulturowym[11],

nie licząc oczywiście kilku wydań, o których wspomniano wcześniej. Na łamach lwowskiego czasopisma publikowano nie tylko same wiersze poety, ale i różnego rodzaju artykuły poświęcone wielkiemu Mistrzowi ze Lwowa.

W 2000 roku została wydana następna antologia polskiej poezji *Dzwony zymoju* (*Dzwony zimą*) w tłumaczeniu wybitnego ukraińskiego poety Dmytra Pawłyczki[12]. Ze względu na liczne uwagi polskich literaturoznawców w związku z pominięciem w antologii wielu nazwisk, bez których panorama poezji polskiej ostatnich dwu stuleci byłaby nie do końca pełna, w 2001 roku powstało drugie wydanie owego dzieła *50 polskych poetiw* (*50 poetów polskich*)[13], które tłumacz uzupełnił o 22 autorów. Poprzednia książka zawierała tylko 38 poetów. Zarówno pierwsze, jak i drugie wydanie mieściło 25 wierszy Herberta, m.in.: *Postój*, *Kamyk*, *Guziki*, *Siódmy anioł*, *Małe serce*, *Przebudzenie*, *Powrót Pana Cogito*, *Pan Cogito szuka rady*, *Bajka ruska* i inne. Antologia owa jest jednojęzyczna i zawiera krótką informację biograficzną o każdym z przedstawionych autorów, której również towarzyszą refleksje tłumacza o ich twórczości. Jak pisze Pawłyczko, poezja Herberta

> odzwierciedla stosunek człowieka XX wieku do europejskich tradycji kulturowych, do problemów historii oraz mitologii utrwalonych w ogól-

---

[10] S. Szewczenko, red., *Tomu szczo wony suszci. Antolohija suczasnoji polskoji poeziji*, przeł. S. Szewczenko, Wyd. Kameniar, Lwiw 1996.

[11] O. Nachlik, *Recepcja twórczości Zbigniewa Herberta na Ukrainie*…, s. 247.

[12] D. Pawłyczko, red., *Dzwony zymoju. Antolohija polskoji poeziji*, przeł. D. Pawłyczko, Wyd. Osnowy, Kyjiw 2000.

[13] D. Pawłyczko, red., *50 polskych poetiw*…

> noludzkich zasadach moralnych. On cały czas dostrzega sprzeczności między bohaterską przeszłością a nikczemną współczesnością. Natomiast jego patos moralny przygłusza ironia oraz gorzki uśmiech. Herbert stworzył obraz Pana Cogito, czyli myślącego i wskutek swego myślenia człowieka istniejącego. Jest to uniwersalny obraz człowieka XX wieku, smutnie zapatrzonego w sens istnienia, człowieka duchowo rozdwojonego, który właśnie przez to objęty jest głębokim cierpieniem[14].

Autor antologii zwraca uwagę na ogólnoludzką tematykę wierszy, nie akcentując przy tym antykomunistycznego charakteru utworów, wspomina tylko o zakazie publikowania wierszy Herberta za czasów radzieckich. W tym samym okresie powstała także dwujęzyczna antologia *Peredzwony polskoji lutni* (*Dźwięki polskiej lutni*) w tłumaczeniu Włodzimierza Hucalenki[15], w której pojawiły się tylko dwa utwory Herberta: *Pan Cogito a myśl czysta* oraz *Zasypiamy na słowach*.

W 2001 roku została wydana także dwujęzyczna książka *Wybrani poeziji* (*Poezje wybrane*) autorstwa znanego literaturoznawcy ze Lwowa Wiktora Dmytruka[16]. Tłumacz przedstawił wybrane wiersze ze wszystkich tomików Herberta. Autor wstępu, Mariusz Olbromski, zaznacza, że owa książka

> stanowi obszerny wybór najbardziej interesujących i reprezentatywnych utworów wielkiego lwowianina i że w ten sposób poeta symbolicznie powróci do rodzinnego miasta i zamieszka w nim na stałe, trafi „na inny / jeszcze wyższy / zamek"[17].

Przekłady Dmytruka zostały bardzo pozytywnie ocenione przez wielu naukowców i tłumaczy, m.in. przez Andrija Pawłyszyna, ukraińskiego tłumacza prozy Herberta oraz Bożenę Rafalską, redaktora naczelnego gazety „Lwowskie Spotkania"[18]. Wydanie to najobszerniej prezentuje twórczość poety na Ukrainie, gdyż zawiera najwięcej jego wierszy.

Przy rekonstrukcji ogólnego zarysu stopniowego wkraczania Herberta w świadomość czytelnika ukraińskiego powstaje pytanie – czy twórczość wielkiego polskiego poety została odczytana przez tego odbiorcę w ten sam sposób, w jaki zrobił to odbiorca polski? I może najważniejsze – w jaki spo-

---

[14] Tamże, s. 385.

[15] S. Jakowenko, red., *Peredzwony polskoji lutni*, przeł. W. Hucalenko, Wyd. Warta, Kyjiw 2001.

[16] Z. Herbert, *Wybrani poeziji*…

[17] M. Olbromski, *Poeta wierności*…, s. 24–25.

[18] O. Nachlik, *Recepcja twórczości Zbigniewa Herberta na Ukrainie*…, s. 250.

sób z poezją Herberta poradzili sobie tłumacze? Czy udało im się przedstawić prawdziwy obraz twórcy?

Historia wzajemnych kontaktów i wpływów kulturowych polsko-ukraińskich jest długa i trwa od czasu, kiedy narody te zamieszkały obok siebie. Szczególną uwagę należy zwrócić na bliskość języków, którymi one się posługują. Oba zespoły językowe bowiem wyodrębniły się z jednego pnia prasłowiańskiego. Pomijając jednak wszystkie te kwestie, problem dialogu dwóch kultur słowiańskich, polskiej i ukraińskiej, należy do najtrudniejszych i najbardziej aktualnych zagadnień literaturoznawstwa. Dotyczy to m.in. przekładu poezji polskiej na język ukraiński. Przy tym należy zaznaczyć, że tak znani tłumacze ukraińscy, jak Maksym Rylski czy Mykoła Łukasz, którzy mieli do czynienia z przekładem literatury polskiej XIX wieku, stosowali takie metody tłumaczeniowe, którymi teraz nie można raczej się posługiwać. Wiąże się to przede wszystkim z tym, że we współczesnej poezji polskiej (Zbigniew Herbert, Czesław Miłosz i in.) mamy do czynienia z zupełnie inną metaforyką niż ta, która miała miejsce w literaturze XIX wieku. Oczywiście podstawowe zasady translatorskie są niezmienne. Każdy tłumacz stara się maksymalnie przybliżyć tekst do oryginału, odkryć jego twórczą dominantę i przekazać ją w taki sposób, aby z jednej strony zachować właśnie oryginalność oraz indywidualność tekstu (forma, treść), z drugiej zaś zrobić tak, żeby przetłumaczony tekst był bliski i zrozumiały odbiorcy docelowemu, uwzględniając przy tym wszystkie zasady językowe i kulturowe społeczności mówiącej danym językiem. Natomiast tłumacząc poezję polską XX wieku, w tym również poezję Herberta, tłumacz musi być świadomy tego, że na pierwszy plan często wysuwa się umyślnie zwięzła, prozaiczna i konkretyzowana metaforyka, której zazwyczaj towarzyszą różnego rodzaju asocjacje. Co więcej, emocjonalność patosu autorskiego istnieje czasem tylko w podtekście, a granica gatunkowa między liryką a satyrą jest tak rozmyta, że nie da się po prostu jej określić.

Natalia Sydiaczenko, znana tłumaczka ukraińska oraz autorka przedmowy do antologii *Tomu szczo wony suszci*, przedstawia problemy, z którymi musi zmierzyć się tłumacz ukraiński, podejmując pracę nad przekładami z języka polskiego. Zaznacza m.in., że

> trudno być absolutnie dokładnym w przekładzie. Chociaż języki nasze są bliskie, mają jednak istotne różnice. Nie jest łatwo przestrzegać ekwilinearności i ekwirytmiczności ze względu na niepowtarzalność rytmu dźwiękowego, który zostaje stworzony przez stały, padający na przedo-

> statnią sylabę akcent polski. Akcent ukraiński – swobodny i ruchomy często doprowadza do tego, że jednodźwięczny ekwiwalent leksykalny, na przykład *pisky* należy zastąpić synonimem *barchany* dla osiągnięcia właściwego akcentowania. Problem stanowią również polskie słowa, które zazwyczaj są krótsze niż ukraińskie (por. rzeź – бійня, myśl – думка, płatek – пелюстка itp.). Brakuje sylab, zanika odpowiedni rytm… Semantyka słowa wieloznacznego może w pełni nie pokrywać się w dwóch językach i wtedy znika ukryty podtekst, tak jak na przykład w tłumaczeniu słowa *odejść* – znaczy też 'umrzeć'[19].

Takie spostrzeżenia świadczą o znacznej odmienności kultury języka polskiego i ukraińskiego. Zmierzając się więc z przekładem, tłumacz podejmuje dialog nie tylko z oryginałem czy autorem, ale również z językiem, kulturą oraz literaturą zarówno rodzimą, jak i obcą. Karl Dedecius zaznacza, że

> przekład artystyczny opiera się na wielu paradoksach składających się na jego opalizującą naturę, w której przenikają się między innymi: obraz autora i obraz tłumacza, artysty i rzemieślnika, kultury oryginału i kultury rodzimej, przeszłości i teraźniejszości[20].

Podejmując dialog z kulturą oryginału, w każdym przekładzie tłumacz dokonuje także wyborów na różnych poziomach: na poziomie makro, w zakresie epoki, autora, utworu, konwencji oraz na poziomie mikro, w ramach wyborów leksykalnych, morfologicznych, składniowych, stylistycznych oraz wersyfikacyjnych[21]. W naszym przypadku centrum zainteresowania będą stanowić wybory tłumacza na poziomie mikro, a dokładniej – w jaki sposób owe wybory zostają zrealizowane przez tłumaczy ukraińskich w przekładach poezji Herberta.

Dokonując wyborów na poziomie mikro, tłumacze często zmieniają treść i formę tekstu wyjściowego, by był on zgodny z zasadami językowymi i kulturowymi społeczności mówiącej językiem docelowym. Taka procedura nazywana jest adaptacją tekstu. Strategia ta jest bardzo skutecznym sposobem na radzenie sobie z kulturowo powiązanymi słowami, wyrażeniami, metaforami itp. Jest to pewnego rodzaju przepisanie tekstu w języku wyjściowym z uwzględnieniem charakterystycznych elementów tekstu w języku

---

[19] N. Sydiaczenko, *Przedmowa*, w: *Tomu szczo wony suszci*…, s. 7.

[20] K. Dedecius, *Notatnik tłumacza*, przeł. J. Prokop, Wyd. Literackie, Kraków 1974, cyt. za: B. Tokarz, *Spotkania. Czasoprzestrzeń przekładu artystycznego*, Wyd. UŚ, Katowice 2010, s. 55.

[21] B. Tokarz, *Spotkania. Czasoprzestrzeń przekładu artystycznego*…, s. 56.

docelowym. Adaptacja składa się z trzech głównych procedur: ze zmiany kulturowej, parafrazy i opuszczenia. Zmiana kulturowa polega na tym, że tłumacz zamienia wyraz nacechowany kulturowo w języku wyjściowym na wyraz o podobnym zabarwieniu w języku docelowym. Natomiast w sytuacji, kiedy tłumacz nie może znaleźć kulturowo nacechowanego wyrażenia będącego odpowiednikiem wyrażenia w języku wyjściowym, stosuje parafrazę, która polega na wyjaśnieniach, dodaniu wyrazów oraz zmianie ich szyku w zdaniu. Kolejną procedurą adaptacji jest opuszczenie, czyli pominięcie słowa lub kilku słów z tekstu wyjściowego podczas tłumaczenia. Tłumacz często opuszcza wyrazy, które nie posiadają swoich odpowiedników w tekście docelowym[22]. A więc, powstaje kolejne, a zarazem i najważniejsze pytanie – czy dokonała się adaptacja poezji Herberta na Ukrainie? Jeśli tak, to w jaki sposób i jakie strategie jej towarzyszyły?

Szczególnej analizie chciałabym poddać przekłady trzech najbardziej znanych oraz najbardziej interesujących ze względu na prace translatorskie ukraińskich tłumaczy poezji Herberta (wcześniej już przywoływanych): Wiktora Dmytruka, Dmytra Pawłyczki oraz Wasyla Machny. Zacząć należy od Machny. Autor ten jako pierwszy z tej wielkiej trójcy w 1996 wydał pierwsze osobne ukraińskie przekłady wierszy Herberta pod tytułem *Struna switła. Perekłady i perespiwy z polskoji Wasyla Machna* (*Struna światła. Przekłady i przyśpiewy z języka polskiego Wasyla Machny*). Uwagę przyciąga już sam tytuł, a mianowicie słowo *przyśpiewy*, które sugeruje, że przekład poezji nie jest dosłowny, lecz jest bardziej translacją, w której tłumacz ma możliwość interpretacji tekstu. Ciekawy jest przekład wiersza *Śmierć pospolita*. Ostatnia strofa brzmi następująco:

nie los nie piorun ale owad	ніщо не зведе нас бджола
dosięgnie jak sosnową igłę	в соснових голках тінь на дотик
poniesie w szczypcach chitynowych	несе у лапках світ чола
– ul serca pusty[23]	і вулик серця в позолоті[24]

W wolnym przekładzie filologicznym na język polski strofę tę można przetłumaczyć jako:

---

[22] Zob. M. Zakhir, *Procedury tłumaczeniowe*, przeł. K. Fejklowicz: http://mlingua.pl/articles,show,pol,244,1 [dostęp: 16.11.2012].

[23] Z. Herbert, *Napis*, Wyd. Czytelnik, Warszawa 1969, s. 12.

[24] Z. Herbert, *Struna switła*…, s. 20.

nic nie złączy nas pszczoła
w sosnowych igłach cień na dotyk
niesie w łapkach świat czoła
i ul serca w złoceniu

W przekładzie tym zwrócić należy uwagę przede wszystkim na treść, która nie jest dosłownie przełożona. Tłumacz opuszcza wiele słów. Co więcej, w przekładzie pojawiają się takie słowa i wyrażenia, których nie ma w ogóle w oryginale. Na przykład autor pomija słowa *los*, *piorun*, *chitynowych*, zaś *owad* przekłada jako *бджола*, co znaczy dosłownie *pszczoła*, słowo *dosięgnie* zastępuje *зведе*, co znaczy 'łączyć, zestawiać', odpowiednikiem *pusty* jest *в позолоті*, czyli 'w złoceniu'. Pojawiają się także dodatkowe słowa takie jak: *світ* (świat), *чола* (czoła), *тінь* (cień). Tego typu odejścia od oryginału świadczą o tym, że odbiorca ukraiński zupełnie inaczej odczytuje sens wiersza. Ponadto ostatni wers, który w oryginale brzmi dość smutno „ul serca pusty", w języku ukraińskim zaś „і вулик серця в позолоті" (dosłownie 'ul serca w złoceniu') – gdzie to *в позолоті* najwidoczniej pasowało tłumaczowi do rymu – brzmi raczej optymistycznie i promiennie. Z tego wynika, że tłumacz przedstawia czytelnikowi ukraińskiemu przeciwne znaczenie niż to, które ma miejsce w oryginale. Przekłady Machny zostały bardzo krytycznie ocenione przez lwowskiego tłumacza Wiktora Dmytruka, który pisze, że

> tłumaczenia te zostały zrobione przez osobę, która ma bardzo ogólne pojęcie o języku polskim; czytając tekst, tłumacz go nie rozumie, nie rozumiejąc – zaczyna wymyślać coś takiego, czego w ogóle nie ma w tym wierszu, a potem pisze: Zbigniew Herbert, tłumaczenie z polskiego[25].

Istnieje również odmienność w wersyfikacji Herberta i Machny, ponieważ oryginał jest napisany wierszem wolnym, a przekład jest rymowany. Rytm jest również zmieniony. Takie różnice są zauważalne nie tylko w tym wierszu, ale w większości przekładów Machny. Świadczy to o tym, że przekłady te są bardzo zukrainizowane, czyli tłumacz w dużym stopniu adaptuje poezję twórcy. Nasuwa się więc pytanie, czy taki przekład jest wierny oryginałowi? W jednym ze swoich artykułów Machno tłumaczy się przed czytelnikiem, pisząc, że

> była to dla mnie pierwsza duża i trudna praca tłumaczeniowa, mówię duża – nie przez liczbę wierszy, które weszły do książki, ale przez poziom szko-

[25] W. Dmytruk, *Zbigniew Herbert w ukrainskych perekładach*: http://www.ji-magazine.lviv.ua/seminary/2000/sem27-07.htm [dostęp: 16.11.2012].

> ły, z którą musiałem się zapoznać. Teksty Herberta – myślałem – muszą „brzmieć" w żywiole mojego języka ojczystego, czyli chciałem maksymalnie przybliżyć je czytelnikowi ukraińskiemu i jednocześnie nie zetrzeć wzoru poezji herbertowskiej, która jest tak delikatna, jak wzór na skrzydłach motyla. Inne nastawienie, które wyznaję, jeśli chodzi o przekład poezji – jest to, że w tkaninie oryginału musi być mięsień tłumacza[26].

Może dlatego właśnie tytuł brzmi *Perekłady i perespiwy* (*Przekłady i przyśpiewy*).

W 2001 roku swoje przekłady Herberta zaprezentowało dwóch znakomitych tłumaczy poezji, Dmytro Pawłyczko oraz Wiktor Dmytruk. Przekłady te zachowują wierność metryczną oraz stanowią dobre, akceptowalne w kulturze ukraińskiej utwory poetyckie. Natomiast prawdopodobnie w trosce właśnie o akceptowalność w kulturze ukraińskiej, tłumaczenia te brzmią o wiele mniej niezwykle niż oryginały. Widoczne jest to m.in. w wierszu *Dusza Pana Cogito* w dwóch różnych tłumaczeniach. Warto przywołać i porównać kilka fragmentów z tego wiersza:

myśli o duszy dobrze myśli o duszy z czułością [. . . . .]	про душу думає добре про душу думає з чулістю [. . . . .]
dusz jest stanowczo za mało jak na całą ludzkość	душ як на все людство фатально невистачає
Pan Cogito godzi się z losem nie ma innego wyjścia	Пан Когіто мириться з долею не має іншого виходу
stara się nawet mówić – moja dusza moja –	намагається навіть казати – моя ти душе моя ти
myśli o duszy tkliwie myśli o duszy z czułością	про душу думає з чулістю про душу думає з [сентиментальністю
więc kiedy się zjawia nieoczekiwanie nie wita jej słowami – dobrze że wróciłaś[27]	тож коли несподівано знову назад приходить не вітає її словами – добре що повернулась[28]

[26] W. Machno, *Zbigniew Herbert: estetyka i etyka*: http://www.vasylmakhno.us/es_zbigney.htm [dostęp: 16.11.2012].

[27] Z. Herbert, *Wybrani poezji*…, s. 328.

[28] Tamże, s. 329.

Fragment ten można przetłumaczyć na język polski w następujący sposób:

myśli o duszy dobrze
myśli o duszy z czułością
[. . . . .]
dusz jak na całą ludzkość
fatalnie nie wystarcza

Pan Cogito godzi się z losem
nie ma innego wyjścia

stara się nawet mówić
– moja ty duszo moja ty

myśli o duszy z czułością
myśli o duszy z sentymentem

więc kiedy nieoczekiwanie
znów z powrotem przychodzi
nie wita jej słowami
– dobrze że wróciłaś

Pawłyczko proponuje zaś taki przekład:

він думає про добрі душі
він думає про чуйні душі
[. . . . .]
душ на світі замало
для всієї людськості

Пан Когіто погоджується зі своєю долею
нема іншої ради

намагається навіть казати
– моя душе моя –

він думає про душу ніжно
він думає про душу чутливо
отож коли вона раптом
з'являється
не вітає її словами
– добре що ти повернулась[29]

[29] Z. Herbert, *Dusza Pana Cogito*, w: D. Pawłyczko, red., *50 polskych poetiw*…, s. 407.

W wolnym przekładzie fragment ten da się przetłumaczyć jako:

myśli o dobrych duszach
myśli o czułych duszach
[. . . . .]
dusz jest na świecie za mało
jak na całą ludzkość

Pan Cogito godzi się ze swoim losem
nie ma innej rady

stara się nawet mówić
– moja duszo moja –

myśli o duszy tkliwie
myśli o duszy z czułością

więc kiedy nagle
się zjawia
nie wita jej słowami
– dobrze że wróciłaś

W cytowanych przekładach przede wszystkim należy zwrócić uwagę na odpowiedniość wersyfikacyjną. Zarówno oryginał, jak i oba przekłady są napisane wierszem wolnym. Autorzy tłumaczeń nie dotrzymują ekwirytmiczności, chociaż zachowują ekwiliniowość. Należy również zaznaczyć, że oba przekłady stanowią semantyczną odpowiedniość z oryginałem, nie biorąc pod uwagę oczywiście kilku fragmentów. Widać, że każdy z autorów starał się maksymalnie odtworzyć treść tekstu Herberta. Mimo wszystko przekład Dmytruka i Pawłyczki zawierają zauważalne różnice językowe.

Dwa pierwsze porównywane wersy, „myśli o duszy dobrze / myśli o duszy z czułością", Pawłyczko tłumaczy „він думає про добрі душі / він думає про чуйні душі", co dosłownie znaczy 'on myśli o dobrych duszach / on myśli o czułych duszach'. Skutek jest taki, że semantycznie autor odchodzi od oryginału. Dmytruk zaś pod kątem znaczeniowym tłumaczy dane strofy dokładnie „про душу думає добре / про душу думає з чулістю". Natomiast, kiedy strofa „myśli o duszy z czułością" powtarza się w wierszu po raz drugi, Dmytruk przekłada ją w następujący sposób: „про душу думає з сентиментальністю", czyli zupełnie inaczej niż wcześniej. Wyraz *czułość* autor zastępuje *сентиментальністю*, co znaczy *sentyment*. Najwidoczniej tłumacz miał trudności z przekładem słowa *tkliwie* w poprzedniej strofie, które jest synonimem *czule*, więc *tkliwie* przetłumaczył *з чулістю*, a *z czułością* –

з сентиментальністю. Pawłyczko zaś *tkliwie* przełożył *ніжно*, a *z czułością* – *чутливо*, czyli nie odstąpił od dosłowności. Warto również zwrócić uwagę na trzeci wers, który w przekładzie Pawłyczki brzmi „душ на світі замало", dosłownie 'dusz na świecie za mało', oryginał zaś głosi „dusz jest stanowczo za mało". Z tego wynika, że autor opuszcza słowo *stanowczo* i używa zupełnie innego słowa, a mianowicie *світ*, co znaczy *świat*. Dmytruk natomiast to *stanowczo*, które w języku ukraińskim brzmi *категорично*, tłumaczy *фатально*, co wprost oznacza *fatalnie*. Kulturowo słowo *фатально* w pewien sposób może być odpowiednikiem słowa *stanowczo*, ale należy pamiętać, że wyrazy te są różnie nacechowane emocjonalnie, co ma wielki wpływ na treść tekstu.

Trudność sprawia również przekład wierszy religijnych Herberta, m.in. słowo *litanie*, które zazwyczaj jest tłumaczone po prostu *молитва* (modlitwa). Wiąże się to głównie z odmiennością wyznaniową narodu polskiego i ukraińskiego. Problem także stanowi wieloznaczność semantyczna. Na przykład, w wierszu *Brewiarz* fragment: „strugi atramentu, zawsze / gościnne nie zapisane kartki papieru, przeźroczyste koszulki" Dmytruk tłumaczy „чорнил струмені, завжди/гостинно несписані картки паперу, легенькі сорочки", co znaczy: 'strugi atramentu, zawsze / gościnnie nie zapisane kartki papieru, leciutkie koszule'. Centrum zainteresowania stanowi wyrażenie „przeźroczyste koszulki". Słowo *koszulka* w języku polskim ma dwa znaczenia: 1. 'górna część kostiumu gimnastycznego lub sportowego bez rękawów'; 2. 'rodzaj osłony nakładanej na jakiś przedmiot; futerał, pokrowiec'[30]. Z kontekstu wyraźnie widać, że wyraz ów użyty jest w tym drugim znaczeniu, podkreśla to również przymiotnik *przeźroczyste*. Tłumacz zaś posługuje się w przekładzie pierwszym znaczeniem i słowo *koszulki* tłumaczy *сорочки*, a określenie *przeźroczyste* zamienia na *легенькі*, dosłownie 'leciutkie'. Przykładów takich można przywoływać dużo, ponieważ prawie w każdym wierszu przekładający napotyka na podobne problemy. Pomijając natomiast wszystkie te tłumaczeniowe niedoskonałości, można dojść do wniosku, że przekłady Pawłyczki i Dmytruka są zdecydowanie bliższe oryginałowi niż teksty Machny.

Nasuwa się pytanie o herbertowską ironię. Czy została ona uchwycona przez tłumaczy ukraińskich? Można wyjść z założenia, że każdy z autorów doskonale uświadamiał sobie, iż cecha ta jest dominantą twórczości Herberta i musi zostać, chociaż minimalnie, uchwycona przez tłumacza. Starania autorów doskonale widać choćby w wierszach o Panu Cogito, gdzie owa cecha często jest obecna. Utwory te oczywiście nie są tak doskonałe jak

[30] *Popularny słownik języka polskiego,* E. Sobol, red., Wyd. PWN, Warszawa 2001, s. 367.

oryginały, ale zawierają elementy, tak charakterystycznej dla autora *Studium przedmiotu*, ironii.

Herbert był bardzo krytyczny w stosunku do tłumaczy. W jednym ze swoich wierszy porównuje jednego z nich do trzmiela, który siadł na kwiecie:

Jak trzmiel niezgrabny
siadł na kwiecie
[. . . . . .]
do środka dąży
gdzie aromat i słodycz jest
i choć ma katar
i brak mu smaku
jednak dąży
[. . . . . .]
trudno wniknąć
przez kielich kwiatów
do korzeni
więc trzmiel wychodzi
bardzo dumny
i głośno brzęczy:
byłem w środku
tym zaś
co mu nie całkiem wierzą
nos pokazuje
z żółtym pyłem[31]

Zakładam, że wiersz ten nie zraził i nie zniechęcił tłumaczy ukraińskich do podejmowania prac przekładowych związanych z twórczością Herberta. Mam nadzieję, że wręcz odwrotnie, poprzez podbarwioną ironię zaprosił do przekładów wierszy poety. Twórczość autora *Pana Cogito* podejmuje tematy bliskie każdemu człowiekowi. Jest ponadnarodowa poprzez to, że porusza kwestie bliskie każdemu człowiekowi, niezależnie od kraju, z którego pochodzi oraz języka, którym się posługuje. Uważam, że ze względu na niezwykle wartościowy przekaz, twórczość ta powinna być bardziej dostępna dla czytelników spoza granic Polski. Zwłaszcza zaś Ukraińców, którzy w szczególny sposób związani są zarówno historycznie, jak i kulturowo z Polakami. Być może będą potrafili oni znaleźć w wierszach Herberta takie sensy, których nawet rodzimi odbiorcy nie byli w stanie dostrzec.

[31] Z. Herbert, *Hermes, pies i gwiazda*, Wyd. Czytelnik, Warszawa 1957, s. 66–67.

Bibliografia

Dedecius K., *Notatnik tłumacza*, przeł. J. Prokop, Wyd. Literackie, Kraków 1974.

Dmytruk W., *Zbigniew Herbert w ukrainskych perekładach*, „Nezależnyj kulturolohicznyj czasopys »Ji«": http://www.ji-magazine.lviv.ua/seminary/2000/sem27-07.htm

Herbert Z., *Hermes, pies i gwiazda*, Wyd. Czytelnik, Warszawa 1957.

Herbert Z., *Napis*, Wyd. Czytelnik, Warszawa 1969.

Herbert Z., *Poeziji*, „Wseswit" 1976, nr 5–6, s. 43–45.

Herbert Z., *Poeziji*, przeł. S. Szewczenko, „Wseswitnia literatura w serednich nawczalnych zakładach Ukrainy" 1996, nr 12., s. 58.

Herbert Z., *Poeziji*, przeł. W. Machno, „Forum" 1996, cz. 1, s. 61–66.

Herbert Z., *Struna switła. Perkłady i perespiwy z polskoji Wasyla Machna*, przeł. W. Machno, Lileja, Ternopil 1996.

Herbert Z., *Wybrani poeziji*, przeł. W. Dmytruk, Wyd. Kameniar, Lwiw 2001.

Jakowenko S., red., *Peredzwony polskoji lutni*, przeł. W. Hucałenko, Wyd. Warta, Kyjiw 2001.

Machno W., *Samotnist najbilsze blaho ludyny, kotra chocze zberehty sebe*: http://www.rastko.rs/rastko-ukr/umetnost/knjizevnost/studije/vmahno-intervju_ukr.html

Nachlik O., *Recepcja twórczości Zbigniewa Herberta na Ukrainie. Refleksje o człowieku i historii*, w: Cudak R., red., *Literatura polska w świecie*, t. 3: *Obecności*, Wyd. Gnome, Katowice 2010.

Pawłyczko D., red., *Dzwony zymoju. Antolohija polskoji poeziji*, przeł. D. Pawłyczko, Wyd. Osnowy, Kyjiw 2000.

Pawłyczko D., red., *50 polskych poetiw. Antolohija polskoji poeziji*, przeł. D. Pawłyczko, Wyd. Osnowy, Kyjiw 2001.

Poety Polszczi w perekladi Hryhorija Koczura, przeł. H. Koczur, „Wseswit" 1995, nr 8–9, s. 71–92.

Popularny słownik języka polskiego, Sobol E., red., Wyd. PWN, Warszawa 2001.

Szewczenko S., red., *Tomu szczo wony suszci. Antolohija suczasnoji polskoji poeziji*, przeł. S. Szewczenko, Wyd. Kameniar, Lwiw 1996.

Tokarz B., *Spotkania. Czasoprzestrzeń przekładu artystycznego*, Wyd. UŚ, Katowice 2010.

Zakhir M., *Procedury tłumaczeniowe*, przeł. K. Fejklowicz, 2008: http://mlingua.pl/articles, show,pol,244,1

Ukrainian adaptations of Herbert's poetry

This article overviews the reception of Zbigniew Herbert's work in Ukraine and analyses the Ukrainian translations of his poetry. It enumerates the translations: the early individual ones and the monographic volumes. The author of the article describes the content of major publications and comments on the quality of translations. She compares the works of the three most famous Ukrainian Herbert's translators: Viktor Dmytruk, Dmytro Pavlychko and Vasyl Makhno. The article concludes with the critical reflection on their translations.

Keywords: Herbert, poetry, reception, adaptation, translation, Ukraine